



ARCHIWUM
LEGIONÓW

i N. K. N.

Nr 1811

leg. 1834

SŁAW WALIGÓRA

ODCIĄŻANIE SZTABÓW OD NADMIARU AKT W POLU

ZBIERANIE AKT, EWAKUACJA
ORAZ PRZECHOWYWANIE ICH
W ŚWIELE DOŚWIADCZEŃ
Z WOJNY ŚWIATOWEJ

W A R S Z A W A - 1 9 3 8

A R C H I W U M W O J S K O W E

Wielka Siła na Rzecz
wsp. Strzelcy Luwiskow
ofiarę

~~Wielka Siła~~

~~Wielka Siła~~, 10. III 1928

ODCIĄŻANIE SZTABÓW OD NADMIARU AKT W POLU

ZBIERANIE AKT, EWAKUACJA
ORAZ PRZECHOWYWANIE ICH
W ŚWIEŁE DOŚWIADCZEŃ

ODCIĄŻANIE SZTABÓW OD NADMIARU AKT W POLU,
ZBIERANIE AKT, EWAKUACJA ORAZ PRZECHOWYWANIE
ICH W ŚWIEŁE DOŚWIADCZEŃ Z WOJNY ŚWIATOWEJ



W KRAKOWIE - 1928

ARCHIWUM WOJSKOWE

1811

1eg. 1834

MJR BOLESŁAW WALIGÓRA

ODCIĄŻANIE SZTABÓW OD NADMIARU AKT W POLU

ZBIERANIE AKT, EWAKUACJA
ORAZ PRZECHOWYWANIE ICH
W ŚWIELE DOŚWIADCZEŃ
Z WOJNY ŚWIATOWEJ

W A R S Z A W A - 1 9 3 8

A R C H I W U M W O J S K O W E

ODBITKA Z BELLONY, TOM XX, ZESZYT 2, 1938.

1. Najważniejsze przepisy obowiązujące przed wojną światową, wpływ ostatnich doświadczeń.

Przed wojną światową sprawa zbierania, ewakuacji i przechowywania akt wojskowych nie wszędzie była jednakowo rozwiązana, zależało to bowiem nie tylko od ogólnie obowiązujących przepisów w danym państwie, lecz i od odrębnych przepisów w wojsku oraz ostatnich doświadczeń, poczynionych w tej dziedzinie.

Najwięcej doświadczeń miała wtedy Rosja, zwłaszcza po wojnie rosyjsko-japońskiej prowadzonej już w warunkach nowoczesnych. Już dawniej przekonano się w toku prowadzonych badań historyczno-wojskowych, że zaniedbanie planowego zbierania w odpowiednim czasie akt wojskowych na wojnie utrudni później, a nieraz wprost uniemożliwi opracowanie historii wojny.

Tak się np. stało po wojnie rosyjsko-tureckiej 1877—78, gdyż mimo wydania w rok po wojnie zarządzeń odesłania akt do Wojskowo-Naukowego Archiwum Sztabu Generalnego, akta te w całości nie wpłynęły, a ogłoszenie w kilka lat później nowego rozkazu (1885), nakazującego oddziałom i w ogóle wszystkim wojskowym odesłanie materiałów historycznych, dało tylko częściowe wyniki. Z tych powodów komisja historyczna, której powierzono opracowanie historii wojny, miała skąpe a raczej niedostateczne materiały do pracy, choć w 1899 r. jeszcze raz zwracała się z wezwaniem nadsyłania rozproszonych źródeł.

Z tych powodów przy ogłaszaniu drukiem opracowania o wojnie¹⁾ komisja uprzedziła z góry, że wielu zagadnień nie

¹⁾ Opisanije russko-turieckoj wojny 1877—78 gg. na Bałkańskom połuostrowie. S-kt Pietierburg 1901. Uwagi podane przez komisję są na kartce wklejone.

mogła rozwiązać i wskutek tego w treści mogą być niezgodności, luki czy niedomówienia. Tłumaczono przy tym, że główną przyczyną tych niedomagań w dziedzinie gromadzenia materiałów archiwalnych był brak naukowej instytucji, która by się zajmowała zbieraniem i przechowywaniem akt wojskowych na wojnie. Komisja po ukończeniu pracy oddała do archiwum około 6 tysięcy akt.

Nauczani doświadczeniem, Rosjanie w czasie wojny rosyjsko-japońskiej zajęli się gromadzeniem akt już w toku działań i wtedy w wojskowo-naukowym archiwum zebrano do 40 tys. akt, a utworzona w 1907 celem opracowania historii wojny komisja Sztabu Gen. oddała w 1912 r. przeszło 10 tys. akt. Były to akta tzw. historyczne; prócz nich wpłynęło wprost z teatru wojny do archiwum przeszło 350 tys. akt administracyjnych i zaopatrzeniowych¹⁾.

Nowe doświadczenia ugruntowały dawniejsze spostrzeżenia, chociaż na razie nie wydano osobnych przepisów o zbieraniu, ewakuacji i przechowywaniu akt w czasie wojny.

Należy wyjaśnić, że w tym czasie w Rosji była decentralizacja w organizacji archiwów, gdyż nie tylko każde ministerstwo, ale każdy prawie urząd miał swoje archiwum (registraturę). Do najważniejszych archiwów centralnych należało Wojskowo-Naukowe Archiwum Sztabu Generalnego w Petersburgu i Moskiewskie Archiwum Wojenno-Historyczne. W 1917 r. w samym Petersburgu liczono do 256 „archiwów”.

Ten stan rzeczy powodował wielkie rozproszenie akt po różnych archiwach a między innymi także akt wojskowych. Z tego powodu tuż po wojnie odzywały się głosy nawołujące do uporządkowania²⁾ i należytego inwentaryzowania akt wojskowych w ogóle.

Powstałe w 1907 r. Rosyjskie Towarzystwo Hist.-Wojsk.³⁾ poświęciło też wiele uwagi archiwom wojskowym, obierając sobie zadanie współdziałania przy ich uporządkowaniu. Oddziały tego towarzystwa, jak np. kijowski, postawiły sobie zadanie pro-

¹⁾ Dane liczbowe z pracy: Moskowski Centralnyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw. Wojenno-Istoriczeskij Archiw. Archiwnoje Dieło, Wyp. VIII-IX, 1926, str. 14.

²⁾ Sokołowski Michaił — K uporiadoczeniju wojenno-archiwnogo dieła. Razwiedczik, nr 801/1906.

³⁾ Geo. Pierwoje russkoje wojenno-istoriczeskoje obszczestwo. Razwiedczik, nr 884/1907.

wadzenia poszukiwań archiwalnych, zbierania, ochrony, inwentaryzacji, opracowania i ogłaszania drukiem dokumentów znajdujących się nie tylko w archiwach i registraturach, ale i w prywatnym posiadaniu¹⁾.

Główną jednak troskę — jak już zaznaczono — zwracano na akta mające znaczenie dla historii, o inne mniej się troszczono. Nieraz jednak władze wojskowe były zmuszone do wydawania osobnego przewodnika, który miał zadanie poinformowania, w jakim archiwum znajdują się akta rozwiązanych oddziałów wojskowych.

Z chwilą wybuchu wojny oddziały pozostawiały na miejscu swoje archiwa (registratury), a obchodzenie się z aktami w polu miały uregulować specjalne przepisy. W okresie pokoju obowiązywały w oddziałach stosunkowo dość proste przepisy, ustalające terminy przechowywania akt i niszczenia ich²⁾.

Począwszy od pierwszego dnia mobilizacji dowództwa prowadziły dziennik działań (żurnał wojennych diejstwij), do którego jednak nie dołączano żadnych dokumentów i tylko ograniczano się do wskazania odsyłaczy do dat i nrów rozkazów, zarządzeń³⁾.

W Niemczech materiały do historii wojny gromadzono głównie w archiwum Sztabu Generalnego i archiwum ministerstwa wojny. Poza tym część akt znajdowała się w archiwach ministerstw wojny państw Rzeszy i w oddziałach. Obchodzenie się z aktami, ich ocena i wydzielanie odbywały się na podstawie obowiązujących przepisów władz najwyższych⁴⁾.

Po zakończonej wojnie wszelkie akta dotyczące działań wojennych (dowodzenia i przebiegu walki) jak również akta rozwiązanych po wojnie jednostek nakazywano oddawać archiwum Sztabu Generalnego. W tym celu ministerstwo wojny miało wydać każdorazowo odpowiednie przepisy⁵⁾. Zbieranie i odsyła-

¹⁾ Instrukcija Archiwnoj Komissiji Kijewskiego Otdiela Impieratorskogo Wojenno-Istoriczeskogo Obszczestwa... Wojenno-Istoriczeskij Wiestnik, Kijew 1900, nr 1—2.

²⁾ Zajcew W. N. — Rukowodstwo dla adiutantow, Izd. 14, Pietrograd 1915, str. 53—77.

³⁾ Zajcew W. N.

⁴⁾ Podstawowe zarządzenia obowiązujące w wojsku wymienia: Bronsart von Schellendorf, Major in Gr. Gen. Stab — Der Dienst des Generalstabes, Berlin 190 5, str. 52.

⁵⁾ Bronsart von Schellendorf, str. 53.

nie przez oddziały do brygady wł. akt i dokumentów mających znaczenie dla historii wojny uregulowano wcześniej łącznie z przepisami o prowadzeniu dzienników działań (Kriegstagebuch), wydanymi¹⁾ przez ministerstwo wojny w 1895 r., oraz regulaminem służby polowej²⁾. W przepisach podkreślono wyraźnie, że chodziło tu z jednej strony o stworzenie fundamentu dla późniejszego napisania historii, historyczną ocenę zachowania się i wykonania zadań wodzów i oddziałów, a z drugiej strony o zebranie godnych uwagi spostrzeżeń i doświadczeń.

Oryginały dzienników działań z załącznikami miały być przesyłane ministerstwu wojny a odpisy — archiwum Sztabu Gen. Ponadto do odpisów dzienników nakazano dołączyć jeszcze odpisy wszelkich raportów otrzymanych na wojnie, listy strat w poszczególnych działaniach (oficerów imiennie) oraz spostrzeżenia, uwagi i doświadczenia wojenne. Wyższe dowództwa dzienników działań nie prowadziły.

Natomiast jeżeli chodzi w ogóle o akta wojskowe wartości historycznej, tzw. Kriegsakten, to wszystkie dowództwa do brygady włącznie i inspekcji etapów (oraz zlikwidowane jednostki) odsyłały do archiwum Sztabu Gen. Do tej czynności przywiązywano już przed wojną duże znaczenie; świadczy o tym zarządzenie, że wydzielenie akt z registratur powinien przeprowadzić oficer Sztabu Gen. Do kategorii Kriegsakten zaliczano wszelkie wydane rozkazy, meldunki, raporty stanu, depesze, raporty, sprawozdania, odezwy itp. związane z działaniami wojennymi.

Resztę akt, z wyjątkiem ewidencji (Kriegsstammrollen), która pozostawała w oddziałach, odsyłało do archiwum ministerstwa wojny.

To rozwiązanie na ogół było dobre w ówczesnych warunkach, mimo że w wyniku rozdzielano akta na części, które trafiały do różnych archiwów. Ale w ten sposób postępowano przeważnie wszędzie. W oddziałach pozostawały spisy przekazanych akt, ponadto dowództwa musiały się wykazać stwierdzeniem, że wszystkie akta przekazały.

W ostatnich latach przed wojną światową sprawie zbierania i przechowywania akt poświęcono w Niemczech szczególniejszą uwagę, w tym czasie bowiem oddział historyczny Sztabu

¹⁾ Bestimmungen über die Führung von Kriegstagebücher, sowie über die Einreichung derselben und der Original-Kriegsakten.

²⁾ Felddienst-Ordnung, Berlin 1908, p. 75, 77

Gen. podjął na nowo przepracowanie dzieła Sztabu Gen. o wojnie 1870/71 (w związku z opracowywanymi studiami) i wtedy stwierdzono, że posiadane materiały archiwalne były niedostateczne i pełne luk, gdyż swojego czasu nie zwrócono w tym względzie dostatecznej uwagi ¹⁾.

Jeszcze inaczej rozwiązywano te sprawy w Austrii, gdzie zbieranie akt wartości historycznej przez dowództwa do brygady wł. (w związku dywizyjnym) było związane z prowadzeniem dziennika działań.

W myśl regulaminu służby polowej²⁾ do dziennika działań (Tagebuch) załączano w oryginałach wszelkie rozkazy, meldunki sytuacyjne, raporty oraz wykazy stanu (raporty poranne), natomiast zarządzenia wydane ustnie należało uwzględnić w treści dziennika. W ten sposób następowało gromadzenie akt zbieranych pod kątem widzenia dla historii.

Wyższe dowództwa prowadziły dzienniki działań (w przeciwieństwie do dowództw niemieckich), ale nie załączano do nich akt operacyjnych (operative Akten), na które nakazywano się tylko powoływać w treści, i wobec tego — jak głosił przepis³⁾ — dopiero wraz z aktami operacyjnymi dzienniki działań tworzyły całość (ein vollständiges Elaborat).

Po zakończonej wojnie wyższe dowództwa przesyłały dzienniki działań wraz z aktami bezpośrednio ministerstwu wojny czy też ministerstwu obrony krajowej.

Na wojnie w razie nagromadzenia się akt niepotrzebnych do bieżącego użytku i nie stanowiących akt operacyjnych można je było odesłać do kraju, a mianowicie: akta najwyższych władz — do Sztabu Gen., dowództw armii i etapów — do tych władz terytorialnych (Teritorial-Kommando), które te dowództwa mobilizowały, a wszelkie inne dowództwa wyższe odsyłały akta do tych wojskowych komend, do których należały⁴⁾.

¹⁾ Haeften, Gen.-Major a. d. — Neuzeitliche kriegsgeschichtliche Forschungsmethoden (Vortrag gehalten in der Preussischen Akademie der Wissenschaften am 6 Juni 1935), Wissen u. Wehr, H. 8/1935, Seite 507 — 521.

²⁾ Dienstreglement für das k. u. k. Heer, II. T., Felddienst, Entwurf, Wien 1913,

³⁾ Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde, Wien 1913, p. 126.

⁴⁾ Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde, Kapretz Eugen, Major — Operatives Generalstabsdienst, Studienbehelf, 5 H.: Dienst bei den Höheren Kommandos der Armee im Felde. Wien 1917, str. 17.

W czasie pokoju postępowanie z aktami ustalały odpowiednie przepisy biurowości, o brakowaniu zaś akt mówił osobny przepis (Vorschrift Aktenausscheidung A-8).

W Austrii istniało archiwum wojskowe (Kriegsarchiv), które było naukową instytucją archiwalną w wojsku i zarazem wojskową instytucją prowadzącą badania historyczno-wojskowe. Należało ono do najstarszych archiwów w państwie, a poziom naukowy prac jego oceniano wysoko. Prócz tego poszczególne dowództwa miały swoje archiwa (registratury), w których przechowywały bardzo długo akta, zanim się część z nich dostała do archiwum wojskowego.

We Francji też było archiwum wojskowe (Archives de la guerre), które się dzieliło na kilka części i nadsyłane akta dostawały się albo do archiwów historycznych (Archives historiques), albo do archiwów akt administracyjnych (Archives administratives), bądź archiwum danej służby (Archives techniques): zdrowia, intendentury, uzbrojenia, inżynierii. Nadsyłanie akt w czasie wojny ustalały wydane przepisy (instrukcja służby Sztabu Gen.¹⁾.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawiało się położenie w największych, interesujących nas państwach w Europie. Wszędzie tuż przed wojną zaznaczyła się wzmożona troska pod względem przygotowania planowego zbierania akt na wojnie, głównie jednak mających wartość dla historii, oraz występowało też gdzieś dążenie do centralizacji tych akt w jednym miejscu.

Ponadto zdawano sobie sprawę z niedostateczności wysiłku w tym względzie w poprzednich wojnach i na tych doświadczeniach budowano nowe projekty. Nie przewidywano jednak, że w najbliższej wojnie nastąpi tak wielki rozrost aparatu kierowniczego i administracyjnego, a spotęgowane możliwości techniczne (maszyny do pisania, różnego rodzaju powielanie) stworzą niespotykane dawniej masy akt. Tymczasem wedle dotychczasowych przepisów zasadniczo dowódcy aż do dowódcy brygady wł. powinni byli rozkazywać głównie ustnie. W Austrii zaznaczono, że dowódca brygady będzie wydawał wtedy dopiero zarządzenia na piśmie, kiedy już wydanie rozkazu ustnego będzie niemożliwe²⁾.

¹⁾ Baron Ch. — La Chancellerie des Bureaux d'Etat-Major. Paris 1919.

²⁾ Kapretz, str. 57.

2. *Na wojnie światowej.*

Z chwilą wybuchu wojny światowej okazała się potrzeba wydania przepisów o zbieraniu i ewakuacji akt mających znaczenie dla historii (w tych państwach, w których dotychczas takich przepisów nie było, np. w Rosji). Niedługo później, kiedy powstały nowe, nie przewidziane trudności, trzeba było prawie wszędzie wydać zarządzenia oparte już na doświadczeniach początkowego okresu wojny.

22 IX 1914 ukazała się w Rosji instrukcja (jako załącznik do rozkazu nr 65 wodza naczelnego) powołująca do życia przy sztabach dowództw frontów polowe oddziały (oddielenija) Wojskowo-Naukowego Archiwum Sztabu Generalnego oraz przy sztabach armij — referaty¹⁾.

Zadaniem tych organów służby archiwalnej było zbieranie segregowanie i ewakuacja akt do Tymczasowego Składu przy Moskiewskim Oddziale Archiwum Sztabu Gen. w Moskwie (Centralnoje Chraniliszcze Wojenno-Istoriczeskich Aktow).

W wydanych zarządzeniach zaznaczono, że akta muszą być zdawane już w czasie wojny w celu uwolnienia dowództw od nadmiaru akt oraz ich należytego zabezpieczenia. Podniesiono też gdzie indziej, że pełne i bezstronne opracowanie historii prowadzonej wojny będzie w przyszłości wtedy możliwe, kiedy historycy znajdą w archiwach materiały umożliwiające im wszechstronne zbadanie działań wojennych nie tylko większych jednostek, ale nawet małych, nawet schodząc do opisu czynów pojedynczych osób.

Wyluszczone w instrukcji zasady oraz organizacja pracy w tej dziedzinie były na ogół dobrze pomyślane i pod tym względem Rosja wykorzystując doświadczenia wojny rosyjsko-japońskiej znacznie wyprzedziła inne państwa.

Na podstawie tej instrukcji dowódcy frontów mieli wydać własne wytyczne, a rozwinięcie zarządzeń i wykonanie należało do dowódców armij i korpusów, którzy mieli ustalić porządek i dokładne terminy przekazywania akt.

Instrukcja ta posuwała znacznie naprzód sprawę zbierania akt, ale uwzględniała na razie tylko akta mające wartość dla

¹⁾ „Diełoproizwodstwa po sboru wojenno-istoriczeskich dokumentow po tiekuszczej wojnie”.

historii. Wyliczono je w instrukcji, żądając przede wszystkim przekazania dzienników działań, oryginałów rozkazów dziennych, wszelkich akt związanych bezpośrednio z działaniami wojennymi (operacyjne, wywiadowcze itp.). Ponadto przekazaniu podlegały wszelkie akta, dokumenty i zapiski odebrane nieprzyjacielowi, wreszcie zwracano uwagę na zbieranie takich materiałów, jak odezwy, ogłoszenia, proklamacje, wezwania własne i przeciwnika, mające wartość dla historii.

W porównaniu z obowiązującymi wtedy gdzie indziej przepisami instrukcja rosyjska rozszerzała znacznie zakres zbierania materiałów do historii wojny. Później nakazano jeszcze fotografom ¹⁾ (etatowym) sporządzanie zdjęć odcinków bojowych, przepraw, pobojowisk, obiektów zniszczonych, zdobyczy, epizodów z życia żołnierskiego a nawet grup żołnierzy i odsyłanie ich do oddziałów wojskowo-naukowego archiwum przy dowództwach frontów ²⁾.

Oprócz materiałów urzędowych polecano zbierać i inne, zwłaszcza należało się starać o to, aby uczestnicy wojny składali dobrowolnie do archiwum swoje zapiski i wspomnienia, oraz nakazywano zbieranie i odsyłanie podobnych materiałów znalezionych u poległych.

Instrukcja była celowa i dobrze pomyślana, nie dopuszczała bowiem do rozpraszania materiałów³⁾ kierując ewakuację, co prawda przez szereg pośrednich szczebli, do centralnego składu w Moskwie oraz zapewniła nadzór nad tym organów Wojskowo-Naukowego Archiwum Sztabu Gen. przy sztabach frontów i armij, a wreszcie, dążąc do wzbogacenia źródeł, uwzględniła zbieranie materiałów, o których dawniej nie było mowy,

Wyniki zależały od wykonania instrukcji przez dowództwa. Miały one co jakiś czas (zwykle co miesiąc) odsyłać akta i wte-

¹⁾ Rozkaz do armij pld.-zach. frontu, nr 84 z 18 I 1915.

²⁾ Później nakazano zbierać nie tylko zdjęcia etatowych fotografów, lecz polecono się starać o zdjęcia dokonywane przez oficerów na froncie, gdyż mają oni — jak zaznaczono w rozkazie — sposobność utrwalenia szczególnie cennych dla historii momentów (Rozporządzenie do armij pld.-zach. frontu, nr 448 z 30 X 1917 r.).

³⁾ Były co prawda pewne odchylenia, np. dowództwo frontu pld.-zach. zatrzymywało niektóre akta, potrzebne do opracowania sprawozdania z wojny, aż do demobilizacji i te akta odsyłało do sztabu okręgu (zał. do rozk. frontu nr 222 z 2 XI 1914).

dy organa służby archiwalnej powinny były kontrolować wykonanie.

Zarządzenia te dotyczyły zbierania i ewakuacji materiałów wyliczonych w instrukcji, tzw. akt wojenno-historycznych. Natomiast instrukcja na razie się nie zajmowała sprawą zbierania i ewakuacji pozostałych akt, a mianowicie administracyjnych, gospodarczych itp. Życie jednak rychło przypomniało o konieczności rozwiązania tego zagadnienia.

W Niemczech zdawano sobie również sprawę, że wykonanie istniejących przepisów zależy od należytej kontroli wykonania, a przede wszystkim sprawdzenia nadsyłanych akt (stan, braki itp.), jednakże przyjęto inne rozwiązanie, gdyż dokładną kontrolę przeprowadzano dopiero na miejscu w Berlinie.

W tym celu stworzono przy Sztabie Gen. (Stellvertretender Generalstab) osobne biuro (Prüfungsstelle für die Kriegsakten) i do tej pracy użyto oficerów, którzy ucierpieli na wojnie i nie mogli być użyty do służby (Haeften).

Po przeprowadzeniu kontroli nadesłanych akt w razie stwierdzenia niedokładności, zwłaszcza braków, zwracano się od razu do odpowiednich dowództw o uzupełnienie braków i wyjaśnienie. Jednocześnie z tym oceniano akta pod względem ich wartości, a następnie akta pruskie pozostały na miejscu w Berlinie, inne zaś (akta oddziałów bawarskich, saskich, wirtemberskich) po sporządzeniu odpisów odsyłano w oryginałach do odpowiednich ministerstw wojny.

W połowie 1915 r. ministerstwo wojny zmieniło dotychczasowe przepisy o prowadzeniu dzienników działań i wydało nowe¹⁾. Tym razem ustaliło, że do dzienników działań należy dołączyć akta wartości historycznej (Kriegsakten) i wyliczyło, jakie akta należą do tej kategorii. Miały one być grupowane razem i tworzyć oddzielne zeszyty (akta) zawierające: 1) wszelkie dane oraz otrzymane rozkazy i meldunki bojowe, zanotowane rozmowy telefoniczne, 2) sprawozdania otrzymane od podległych oddziałów, 3) plany, szkice, fotografie, 4) listy strat oficerów, szeregowych i koni, 5) zestawienia doświadczeń bojowych, 6) prywatne zapiski i dzienniczki żołnierzy mające wartość dla historii. W ten sposób przepisy niemieckie podobnie jak wcześniej wydane rosyjskie uległy rozszerzeniu, obejmując nowe rodzaje

¹⁾ K. Min. Erlass v. 19 VI 1916: Bestimmungen über die Führung und Behandlung der Kriegstagebücher und Kriegsakten.

źródeł historycznych. Ponadto uproszczono w niższych dowództwach gromadzenie i odsyłanie akt mających wartość dla historii przez związanie tzw. Kriegsakten z dziennikiem działań, który odsyłano co jakiś czas do kraju.

Te wszystkie zarządzenia dotyczyły akt określonych ogólnie nazwą Kriegsakten, natomiast co do reszty obowiązywały stare, przedwojenne przepisy.

W Austrii dotychczasowe przepisy wytrzymały próbę życia, ale i tu trzeba było wprowadzić pewne zmiany, zwłaszcza w ewakuacji akt.

W dotychczasowych, przedwojennych przepisach „Kriegsarchiv” nie miał szczególnego zadania; akta zbierane na wojnie były kierowane do różnych władz centralnych i terytorialnych, co w wyniku prowadziło do rozpraszania materiałów.

Okazało się to niedogodne i w 1915 r. zmieniono dotychczasowy p. 65 przepisu dla wyższych dowództw¹⁾ i zarządzeniem ministerstwa wojny postanowiono, że w razie nagromadzenia się akt już niepotrzebnych do bieżącego urzędowania należy je odesłać do Kriegsarchiv²⁾. Natomiast wszelkie niższe dowództwa postępowały w myśl dawnych przepisów, związanych z prowadzeniem dziennika.

We Francji odsyłanie akt do kraju było ustalone w instrukcji służby Sztabu Gen. (art. 32) o wydzielaniu i ewakuacji akt (Revision et evacuation des archives).

Te przepisy uzupełniono zarządzeniem z 8 V 1915 odsyłania co miesiąc akt niepotrzebnych do Sztabu Gen. (Archives historiques), przy czym podkreślano szczególnie, aby zwracano uwagę na zbieranie i odsyłanie dzienników działań. Zaznaczono ponadto, że dążenie do odciążenia sztabów od nadmiaru akt oraz konieczność ich zabezpieczenia zmusza do odsyłania akt nawet wtedy, gdy zachodzi niepewność, czy dany akt może być jeszcze potrzebny. W razie potrzeby z ważniejszych rozkazów należało sporządzić kopie³⁾.

Oto najważniejsze zmiany dokonane w pierwszym roku wojny w dawnych przepisach, polegające głównie na tym, że wobec nie spotykanej dawniej dużej ilości tworzonych akt i konieczności zabezpieczenia materiałów dla historii wojny uznano

¹⁾ Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde.

²⁾ Kr. Min. Erlass, Präz. nr. 5555 z 1915.

³⁾ Baron — La Chancellerie des Bureaux d'Etat-Major,

potrzebę stałego, w pewnych terminach, odpływu tych akt do kraju, przy czym w kilku państwach scentralizowano akta w jednym archiwum. Prócz tego uznano potrzebę kontroli, którą w Niemczech rozwiązano inaczej niż w Rosji.

Wreszcie przekonano się, że dotychczasowe określenie akt tzw. historycznych nie wystarcza i do odtworzenia historii działań wojennych potrzeba ich znacznie więcej, niż wyliczono w przepisach. Z tego powodu w Rosji uzupełniono poprzednie przepisy zaliczając do akt historycznych (wojenno-istoriczeskich) jeszcze akta dotyczące zaopatrzenia w broń, amunicję, sprzęt inż. i sap. itp., a w Niemczech w nowych przepisach o prowadzeniu dzienników działań zaliczono do kategorii „Kriegsakten” jeszcze akta określone ogólnie jako techniczne.

Początkowo instrukcje i przepisy określały wszędzie głównie zbieranie akt, które oceniano jako mające wartość dla historii, pozostałymi aktami jeszcze się nie zajmowano. Ale wnet trzeba było zwrócić uwagę i na te sprawy, kiedy kancelarie dowództw i urzędów zostały przywalone ciężarem nagromadzonych akt tak, że z tego powodu poruszenia ich — przy przerzucaniu wojska na frontie — stawały się utrudnione.

Wówczas w Rosji Sztab Gen. zgodził się na zbieranie i odsyłanie akt administracyjnych na czasowe przechowanie do moskiewskiego oddziału Og. Archiwum Sztabu Głównego, co znalazło odbicie w rozkazach dowództw frontów¹⁾.

Również i w Niemczech ministerstwo wojny musiało z końcem 1917 r. osobnym zarządzeniem uregulować tę sprawę²⁾. Postanowiono wtedy, że wszelkie dowództwa oddziałów i urzędy znajdujące się w polu miały odsyłać akta do przynależnych oddziałów uzupełniających (Ersatztruppen) czy też do jednostek mobilizujących (Stellvertretende Behörden), które od chwili przejęcia akt były odpowiedzialne za troskliwe ich przechowanie.

W Austrii — jak wiadomo — pozostały w mocy dawne przepisy, w których już przedtem przewidziano możliwość odsyłania akt do kraju.

Wobec wielkiego rozrostu wojska i zachodzących ciągle zmian okazała się potrzeba ustalenia postępowania z aktami od-

1) Приказание до армий юго-запад. фронта nr 108 z 20 VII 1915 oraz Приказ до армий сiewiero-запад. фронта nr 52 z 17 VII 1915.

2) Armee-Verordnungsblatt 55/1915, nr 926. Heimsendung entbehrlicher Akten und Drucksachen.

działów zlikwidowanych. Ogólną zasadą wszędzie stosowaną było odsyłanie do archiwów wojskowych w centrum kraju przede wszystkim akt mających wartość dla historii, natomiast z pozostałymi aktami postępowano niejednakowo. W Rosji akta te należało przekazywać tym dowództwom oddziałów czy urzędów, do których przydzielono żołnierzy likwidowanej jednostki¹⁾, w Niemczech zaś każdorazowo określano, kto ma przejąć akta rozwiązyanych oddziałów.

Jednym z ważniejszych doświadczeń wojny światowej było ustalenie sposobu postępowania ze zdobytymi aktami i dokumentami nieprzyjaciela. Zrozumiano bowiem — jak się zdaje, najwcześniej u Niemców — że w tym wypadku duże znaczenie ma należyta ocena zagarniętego materiału i jak najszybsze przekazanie go tym organom sztabu, które mogą i są powołane do tego, by wyciągnąć z niego jak najwięcej korzyści. Wszędzie jednak zauważono, że dowództwa zdobyte akta nieraz przetrzymywały, nawet bywały wypadki przywłaszczania sobie tych materiałów przez pojedyncze osoby.

W Niemczech obchodzenie się ze zdobycznymi aktami i dokumentami regulowało zarządzenie ministerstwa wojny z 9 X 1914, które niezadługo zostało zmienione i zastąpione szczegółowym zarządzeniem z 30 I 1915²⁾. Dla zbierania materiałów zdobytych utworzono zbiornicę pod nazwą *Sammelstelle für Akten, Drucksachen und Schriftstücke bei der Artillerie-Prüfungs-Kommission* (w Berlinie). Z dniem 31 III 1916 została ona rozwiązana i odtąd zadanie zbiornicy otrzymało: *Sichtungsstelle für Kriegsbeute beim Stellvertretenden Generalstab der Armee in Berlin*³⁾.

W zasadniczym zarządzeniu ze stycznia 1915 r. podano do wiadomości rozkaz szefa Sztabu Gen. głoszący, że wszelkie zdobyte czy zagarnięte akta nieprzyjacielskie, rozkazy, przepisy, instrukcje, mapy, książki i tablice strzelań, dzienniki działań itp., jak również prywatne zapiski i listy zawierające treść wojskową a należące do osób prywatnych, stanowią zdobycz wojenną i muszą być odpowiednio traktowane.

Przy zbieraniu i ewakuacji wyliczonych materiałów zdobytych obowiązywały następujące zasady.

¹⁾ Rozkaz dowództwa armij zach. frontu nr 2753 z 31 XII 1915.

²⁾ Armee-Verordnungsblatt 6/1915, nr 86. *Einlieferung von erbeuteten oder vorgefundenen Akten und Druckschriften.*

³⁾ Armee-Verordnungsblatt 13/1916, nr 155,

Akta mające duże znaczenie dla naczelnego dowództwa powinny być od razu, i to najkrótszą drogą, dostarczone oficerowi wywiadowczemu przy dowództwie armii, który z kolei troszczył się o natychmiastowe dostarczenie tych akt Sekcji III-b Sztabu Gen. Dopiero ta Sekcja III-b przydzielała akta do opracowania odpowiednim oddziałom sztabu. Natomiast wszelkie inne akta, mające wprawdzie wartość dla historii wojskowej, studiów wojskowo-naukowych itp., ale z całą pewnością nie mające już znaczenia dla bieżących operacji, należało odsyłać do odpowiednich dowództw (Generalkommando), które zebrawszy pewną ilość odsyłały następnie materiały do zbiornicy w Berlinie¹⁾. Do tej zbiornicy przekazywano również akta zdobyczne z chwilą wykorzystania ich przez Sztab Generalny.

Do ostatniej grupy akt zdobycznych zaliczano takie materiały, których nie opłacało się w ogóle przewozić. Pozostawały one na miejscu do czasu wydania zarządzeń przez odpowiednie władze (np. oddania na przeróbkę do papierni).

W wojsku austro-węgierskim szerzej ujęte zarządzenia w tej dziedzinie ukazały się w połowie 1916 jako okólnik naczelnego dowództwa²⁾. Zaznaczono w nim przede wszystkim, że zdobyte pisma, dokumenty i druki stanowią zdobycz wojenną i wobec tego nie mogą być przez nikogo zatrzymywane, a tym bardziej sprzedawane lub darowywane bibliotekom, muzeom, handlarzom, lecz po każdym wypadku zagarnięcia podobnej zdobyczy należało ją zabezpieczyć i od razu o tym meldować biuru wywiadowczemu danego dowództwa armii. Biuro po sprawdzeniu na miejscu, czy zdobyty materiał może mieć wartość dla bieżących operacji, czy też ma wartość dla badań historyczno-wojskowych i innych, skierowywało go do wydziału wywiadowczego naczelnego dowództwa, resztę zaś na polecenie wydziału wyw. naczelnego dowództwa zamierzano odsyłać ministerstwu wojny (po uzgodnieniu Biura Ewid. Szt. Gen. z „Kriegsarchiv”). W ten sposób w Niemczech jak również w Austro-Węgrzech rozwiązano na ogół dobrze to zagadnienie, natomiast inaczej działo się w Rosji.

1) Sammelstelle für Akten, Druckvorschriften und Schriftstücke bei der Artillerie-Prüfungs-Kommission. Po rozwiązaniu tej zbiornicy do: Sichtungsstelle für Kriegsbeute beim Stellvertretenden Generalstab der Armee in Berlin.

2) K. u. K. Armeeoberkommando Q: Op. nr 75643, 6 VIII 1916. Behandlung und Ablieferung von erbeuteten Druckwerken und Schriftstücken.

O odsyłaniu zdobycznych akt i dokumentów była już mowa w zasadniczej rosyjskiej instrukcji naczelnego wodza z 1914 (zał. do rozkazu nr 65), nakazującej odsyłanie tych akt razem z innymi, zaliczonymi do tzw. wojenno-historycznych. Ta procedura nie uległa zmianie i tylko w 1916 r. spotykamy w rozkazie jednego z dowództw frontów wzmiankę, że akta nieprzyjacielskie trzeba oddawać razem z innymi, z tym jednak że należy sporządzać oddzielne spisy. Nakazywano przy tym, aby pisma znalezione u jeńców łączono w zeszyty po 10 sztuk. Innych zarządzeń w tej dziedzinie nie odnaleziono.

We Francji odsyłano akta w prostej drodze do oddziału II dowództwa armii, który jedynie był powołany do gromadzenia i badania tych dokumentów oraz ustalania na ich podstawie wniosków. Ale — pisze płk Pellegrin¹⁾ — "na początku wojny trzeba było zwalczać znaczne trudności, by wpoić te zasady w oddziały wojska: wielu było zbieraczy; na poszczególnych szczeblach zaspakajano ciekawość, zwlekając całymi dniami z odsyłaniem zabranych papierów".

W okresie wojny na władze wojskowe spadła jeszcze jedna troska w dziedzinie zabezpieczenia materiałów archiwalnych, a mianowicie obowiązek zabezpieczenia nie tylko zdobycznych kancelarii wojskowych, ale również archiwów państwowych i wszelkich innych znajdujących się na terenie okupowanym. Chodziło też nie tylko o zabezpieczenie tych archiwów, lecz również o ich wykorzystanie z punktu widzenia interesów własnych, przy czym mogły być brane pod uwagę względy naukowe oraz praktyczne (korzystanie z materiałów ułatwiających eksploatację kraju).

Rosjanie ustalili w swoich instrukcjach, że każdy dowódca po zajęciu miejscowości miał od razu zabezpieczyć znalezione na miejscu archiwa, kancelarie wojskowe, biblioteki oraz wszelkie inne materiały mające pewną wartość historyczną, jak portrety, obrazy itp. przedmioty stanowiące własność wojskową. O tym należało zawiadomić dowództwo armii, które wysyłało oficera zajmującego się sprawami archiwalnymi. Przybywał on na miejsce, pieczętował zagarnięte magazyny i troszczył się następnie o dalsze losy zdobyczy²⁾.

¹⁾ Pellegrin L. F. — Armia w okresie wielkiej wojny, przełożył A. Miśzewski, mjr S. G., Warszawa 1927.

²⁾ Załącznik do zarządzeń dowództwa frontu płu.-zach. nr 177 z 28 VI 1916

W podobnym położeniu znaleźli się Niemcy, kiedy przybyli do Warszawy.

„Niemcy wkroczywszy dnia 5 sierpnia 1915 do Warszawy — pisze dyr. Kaczmarczyk — zajęli nasamprzód na kwatery obok koszar także i budynki mieszczące urzędy państwowe rosyjskie. Zastali w nich olbrzymie nieraz registry rosyjskie, z którymi w wielu wypadkach nie wiedzieli co zrobić, zwłaszcza że Rosjanie w czasie ewakuacji zostawili wszystko w nieładzie”¹⁾.

Utworzono wtedy zarząd archiwalny przy Gen. Gubernatorstwie w Warszawie, na którego czele stanął dyr. Warschauer z archiwum z Gdańska. Prawne stosunki zostały określone w przepisach wydanych przez gen. Beselera 11 II 1916²⁾. Ponadto dla zapobieżenia niszczeniu akt Niemcy wydali 31 V 1916 rozkaz w tej sprawie do władz wojskowych i cywilnych w Warszawie oraz na prowincji, czyniąc te urzędy odpowiedzialne za całość pozostawionych przez Rosjan registry³⁾.

Również Austriacy znaleźli na terenie okupowanych przez siebie części Królestwa archiwa rosyjskie, które też powinni byli zabezpieczyć. O losach akt na terenie okupacji austriackiej pisał kiedyś dr. Seruga⁴⁾.

Podobne położenie było w Serbii oraz w Belgii, gdzie w ręce okupacji dostały się archiwa państwowe.

Z tego widzimy, że zagadnienia archiwalne w wojsku w okresie wojny światowej rozrosły się znacznie: trzeba było już w czasie wojny podjąć i prowadzić systematyczne zbieranie i ewakuację akt oraz odpowiednio je gromadzić, przy czym należało również odsyłać nie tylko akta mające wartość dla historii, lecz i inne, chodziło bowiem o odciążenie dowództw i urzędów w ogóle od nadmiaru akt; dalej ustalono sposoby obchodzenia się z aktami zdobycznymi, dające najlepsze możliwości wykorzystania ich dla bieżących operacji a później dla historii, wreszcie dążono do zapewnienia opieki archiwom znajdującym się na terenie działań wojennych.

To właśnie były najważniejsze sprawy, które starano się pomyślnie załatwić. Ale wojna przynosiła nowe kłopoty, które

¹⁾ Kaczmarczyk Kaz. — Działalność niem. zarządu arch. w Warszawie w latach 1915 — 1918. Archiwum Kom. Hist. Pol. Akad. Um., S. 2., t. 2. 1922.

²⁾ Kaczmarczyk.

³⁾ Mil.-Verordnungsblatt 20/1916, nr 370.

⁴⁾ Seruga Józef dr. — Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej (Droga, nr 2—4, Warszawa 1922).

nie dawały się łatwo usunąć. Przede wszystkim wielkie trudności, prawie nie do przewyciężenia, budził ogrom wzrastających mas akt, dalej stan tych akt, wreszcie wzrost zmian organizacyjnych, powodujący ciągle zmiany w składzie wojska, które się odbijały na życiu registratur.

Można było przeciwdziałać wzrostowi ilości akt przez odsyłanie ich do kraju i niszczenie niepotrzebnych, ale w niektórych państwach nie zawsze się udało przeprowadzić należycie zamierzoną ewakuację (np. w Rosji), gdyż dowództwa nie stosowały się do nakazanych terminów, a ponadto napływ akt okazał się tak duży, że posiadane magazyny już nie wystarczały.

W Niemczech z końcem wojny stosowano w dużym stopniu niszczenie akt nie mających znaczenia dla życia bieżącego i dla historii. Tak np. 6 V 1918 Inspekcja Etapów 10 armii w rozkazie nr 126 nakazała zebranie akt przeznaczonych na makulaturę i odesłanie ich do Berlina (Kriegsverwertungsstelle für das Papierfach). Z tych akt nakazano wyłączyć akta należące do kategorii tzw. Kriegsakten oraz: 1) wszelkie akta stanowiące dowody w sprawie odznaczeń, szkód służbowych, rekwizycji, szkód wojennych itp. lub zawierające dowody, raporty itp., 2) dokumenty ewid. oficerów, szeregowych i koni, książki kar, książki poświadczeń, 3) dzienniki podawcze.

Na stanie akt odbijał się prawie wszędzie brak wyszkolonych pisarzy i referentów, którzy nie umieli należycie tworzyć akt i obchodzić się z nimi.

Przy systemie planowego podziału akt w registraturze, jak np. w Rosji lub Niemczech, wcielenie pism do nieodpowiednich akt, złe szycie woluminów oraz nieścisłe i nieprawdziwe napisy wprowadzały chaos, uniemożliwiając orientację przy poszukiwaniach¹⁾.

Tymczasem w ślad za nadsyłanymi aktami nadchodziły wnet zapytania władz i osób. W Rosji przy załatwianiu różnego rodzaju zapytań wykorzystywano obfity materiał informacyjny w postaci rozkazów dziennych (w których notowano sprawy pers.) nadsyłanych przez dowództwa, urzędy i zakłady (po 5 bądź 3 egzemplarze) do Oddz. Arch. Woj. Sztabu Gen. w Moskwie²⁾. Ale mi-

¹⁾ Te niedomagania wytykano niejednokrotnie, np. w Rosji Rozporządzenie 2 armii nr 396 z 15 I 1917, Rozkaz 1. armii nr 1260 z 25 X 1915.

²⁾ Zarządzenie w sprawie nadsyłania rozkazów wydano z początkiem 1915 r. Pismo Oddz. Adm. Szt. Gen. z 19/20 II 1915 do dyż. generała przy wodzu naczelnym.

mo posiadania tych materiałów załatwianie próśb było utrudnione, zwłaszcza jeżeli należało czynić poszukiwania w aktach. Wówczas z rozkazu Sztabu Głównego (Okólnik nr 232 z 1914) wstrzymano aż do ukończenia wojny załatwianie przez archiwum spraw, z którymi były związane poszukiwania w aktach, z wyjątkiem spraw sądowych¹). Jedyne w razie koniecznej potrzeby zainteresowane dowództwo mogło za zezwoleniem kwartmistrza frontu przysłać delegata w celu przeprowadzenia poszukiwań archiwalnych.

Inaczej te sprawy były rozwiązane w Niemczech, tam bowiem szeregiem zarządzeń ustalono przede wszystkim, gdzie miały być przechowywane akta administracyjne, sądowe i dokumenty ewidencyjne a następnie, jak należy postępować w razie likwidacji urzędu czy oddziału oraz po demobilizacji.

Zasadniczo formacje, które po wojnie miały istnieć w dalszym ciągu, zatrzymywały wymienione akta bez względu na to, czy zachowały swoją nazwę, czy też ją zmieniły. Natomiast co do innych formacji z chwilą przybycia ich do kraju (dla przeprowadzenia likwidacji) miały wydać zarządzenia władze terytorialne (Stellvertretende Generalkommando) oraz odpowiedni szefowie broni. Wszelkie akta miały przechowywać te dowództwa korpusów, które wystawiły dane oddziały zapasowe. Jeżeli oddział nie otrzymał przydziału do formacji zapasowej, akta przyjmowało na przechowanie to dowództwo korpusu, które likwidowało daną formację wojenną (na swoim terenie). Jeżeli jednak rozwiązanie nastąpiło w polu, wtedy ministerstwo wojny ustalało przechowanie akt. Te wszystkie wydane zarządzenia zebrano razem z dawniejszymi przepisami (w streszczeniu, czy też powołując się na nie) i ogłoszono w 1916 w rozkazie ministerstwa wojny²).

Z tych powodów archiwum Sztabu Generalnego otrzymywało akta niższych dowództw należące do kategorii tzw. Kriegs-akten oraz akta wyższych dowództw. Nie otrzymując akt administracyjnych, choćby do czasowego przechowania, jak np. w Rosji, nie miało kłopotu z zapytaniami, otrzymywało jednak

¹) Pismo Szt. Główn. Oddz. Adm. Og. Archiwum 5/8.V 1917, zamieszczone w zarządzeniach nacz. wodza z 11V 1917, nr 7.

²) Armee-Verordnungsblatt 44/1916, nr 612. Ergänzung der Bestimmungen über Aufbewahrung der Kriegsranklisten, Kriegsstammrollen, Verwaltungsakten und militärgerichtlichen Akten.

(Prüfungsstelle für die Kriegsakten) zapytania w innych sprawach, np. ustalenia przynależności oddziałów w różnych działaniach.

Dla ułatwienia pracy w tym zakresie wydano w czasie wojny zarządzenie nadsyłania wykazów, w których właściwe dowództwa ustalały nazwę działań wojennych i daty graniczne tych działań oraz wskazywały oddziały biorące w nich udział¹⁾.

Należy przy tym zaznaczyć, że w czasie wojny szczegółowo określono, w jaki sposób należy wpisywać do dokumentów ewid. oficerów, urzędników i szeregowych ich udział w działaniach bojowych²⁾, co zapobiegało nieporozumieniom, wprowadzało ujednolinitość oraz oczywiście zapobiegało niepotrzebnej korespondencji.

3. *Demobilizacja wojska, przewroty, formowanie się nowych archiwów wojskowych, ich zadania, warunki i metody pracy.*

W niektórych państwach jeszcze przed zakończeniem wojny wydano wskazówki demobilizacyjne, poruszając w nich też sprawy związane z przechowywaniem akt po wojnie. Najczęściej jednak sprawy te były treścią odrębnych wydanych w tym celu zarządzeń i od ich wykonania będzie zależał stan ogólny w tej dziedzinie po wojnie.

W Rosji — jak już podnosiłem — na ogół poświęcono sporo uwagi zebraniu i ewakuacji akt, normując instrukcją z 1914 i późniejszymi uzupełnieniami sposoby postępowania.

Szwankowało jednak wykonanie, zwłaszcza nie udało się należycie przyjąć, sprawdzić i odpowiednio rozmieścić w magazynach napływających akt. Wobec ogromu pracy przy takiej masie akt nie zawsze udawało się w Rosji oddzielić akta historyczne od administracyjnych, usunąć przemieszczenie w innych.

W tym czasie w Rosji nadeszła rewolucja, która burzyła w wojsku porządek. Chaotyczna demobilizacja oddziałów, przeładowanie kancelaryj nagromadzonymi aktami, brak miejsca, niedostateczność środków przewozowych — wszystko to sprawiło, że znaczna część akt uległa nie tylko przemieszczeniu, lecz i zniszczeniu.

¹⁾ Posiadając ten materiał Niemcy już w 1919 r. wydali na tej podstawie: *Die Schlachten und Gefechte des Grossen Krieges 1914—1918*.

²⁾ *Armee-Verordnungsblatt* 40/1916, nr 551. *Gefechtsteilnehmer*.

Akta przybywały do Moskwy w transportach dowolnie wysyłanych, przy czym nieraz rozbite, nieuporządkowane, nie zszyte i bez okładek oraz bez spisów. Często były to wprost kupy rozsypanych papierów.

W Niemczech, mimo stosunkowo solidnych w tej dziedzinie przygotowań na wypadek demobilizacji, przewrót i następnie demobilizacja w warunkach nieprzewidzianych wyrządziły duże szkody. Przede wszystkim uległa zahamowaniu w Prüfungsstelle praca około planowego gromadzenia akt, a w kraju wskutek wydarzeń niektóre akta uległy wtedy zaginięciu.

Sztab Generalny (został wnet rozwiązany, a jego oddziały historyczne i archiwum weszły do utworzonego „Reichsarchiv”) zajmował się — jak wiadomo — przede wszystkim zbieraniem akt mających wartość dla historii (Kriegsakten), natomiast wszelkie inne akta miały być przekazane wedle wydanych wcześniej rozporządzeń i przechowane w czasie pokoju przez odpowiednie formacje.

Wykonanie tych planów uległo załamaniu, kiedy demobilizacja wskutek różnych przyczyn odbyła się w innych warunkach, niż to przewidywano. Nie stało tych jednostek, które miały się troszczyć o przechowywanie akt, a powstające oddziały Reichswery domagały się opróżnienia koszar, przepełnionych nieraz aktami. Oto powody, które sprawiły, że olbrzymie masy akt administracyjnych (Verwaltungs- und Dienstakten¹⁾ były długi czas bez należytej opieki, rozproszone i przy tym niszczone.

Nie wiadomo było wtedy, co z nimi zrobić; w Berlinie — jak pisze Leyh — nie okazywano szczególniejszego zainteresowania się nimi, poszukiwano tylko akt tzw. historycznych i dlatego też do r. 1920 nie zdecydowano o ich losie.

Część tych akt (w tym wiele z kategorii Kriegsakten) utracono na terenach okupowanych, powstanie polskie w Poznaniu oddało znów w ręce Polaków znaczną część akt b. V korpusu niem.²⁾ Pewna ilość materiałów uległa zniszczeniu przy odwrocie.

Po rozpadnięciu się Austro-Węgier losy archiwów w kraju oraz akt dowództw zależały od wytworzonego ogólnego położenia i warunków miejscowych. W najgorszym położeniu znalazły

¹⁾ Leyh Max — Organisation und Aufgaben des Bayrischen Kriegsarchivs. Arch. Ztschft, B. IV. 1928.

²⁾ Część akt b. gen.-gubernatorstwa warszawskiego i V korpusu dostała się do Archiwum Wojskowego w Warszawie, gdzie dotychczas się znajduje.

się akta na froncie i w obszarze przyfrontowym oraz tam gdzie po przewrocie wynikły nowe zaburzenia.

W Gracu w ostatnich latach zgromadzono w gmachu dowództwa korpusu wojen. (Mil.-Kommdo) olbrzymie ilości akt, jak pisze Thiel¹⁾, które były nie tylko dowolnie rozrzucone w setkach skrzyń, ale całe góry akt zsypanych na wielkie kupy zalegały piwnice i korytarze gmachu.

Z istniejącego archiwum w Wiedniu powstało „Kriegsarchiv” republiki austriackiej oraz węgierskie archiwum wojskowe w Budapeszcie. Archiwa (registratury) byłych austriackich korpusów (Mil.-Kommdo) dostały się w zależności od swego rozmieszczenia powstałym państwom. Tak np. archiwa „General-Kommando” Pragi i Brna z wieku XVIII i XIX weszły do utworzonego później czechosłowackiego archiwum wojsk. (Vojensky Archiv Č. S. R.), natomiast archiwa b. korpusów w Galicji (lwowskie, przemyskie i krakowskie) dostały się Polsce²⁾.

W najgorszym stanie znalazły się akta lwowskie, które wprawdzie były w posiadaniu Ukraińców, później bezpańskie, a raczej w rękach niszczycielskich „grabiącej gawiedzi i tłumu”. Akta te, nawet starsze, sięgające XVIII w., nie zawsze leżały na półkach w magazynach, nieraz przechowywano je w mokrych pomieszczeniach, „tak że zupełnie zbutwiały, częściowo na kupie na strychu i na korytarzach. Stosy akt nowszych złożone były” — pisał później w sprawozdaniu dr Modelski — „w pakach zamkniętych na kłódki, paki te jednak zostały porozbijane... Akta zostały w ten sposób rozrzucone po wszystkich ubikacjach, korytarzach i schodach do tego stopnia, że wszystko zaścielone było aktami aż do samej bramy wchodowej”. Kwaterujące oddziały starały się te akta usunąć, czy to paląc nimi w piecach, czy też wymiatając ze śmieciami na dziedziniec. Podobnemu losowi ulegały akta i gdzie indziej.

Dalszą troskę o te akta powierzono wojskowym zarządom archiwalnym utworzonym we Lwowie, Przemyśle i Krakowie, które podlegały Centralnemu Archiwum Wojskowemu w Warszawie.

1) Thiel Viktor — Das Steiermärkische Landesregierungsarchiv, 1906—1928, Archivalische Zeitschrift, IV B, 1928

2) Akta te znajdują się obecnie w Archiwum Wojskowym oraz w odpowiednich korpusach (potrzebne jeszcze do użytku bieżącego).

Podaliśmy przed chwilą szereg przykładów, zwłaszcza z terenów nam bliskich, dla zobrazowania stanu akt po wojnie światowej. Nie zajmując się w szczegółach aktami, które się dostały do Archiwum Wojskowego, powrócę do najważniejszych zagadnień ogólnych, które wystąpiły po wojnie światowej.

Demobilizacja po wojnie światowej oraz wielkie zmiany polityczne sprawiły, że po wojnie ogromne masy akt, które w innych wypadkach mogły jeszcze pozostać w kancelariach (registratorach) urzędów wojskowych i tam dopiero po uporządkowaniu i wyszkartowaniu stopniowo dojrzeć do przekazania archiwum, te właśnie akta musiały teraz przejąć stare archiwa, a nie-raz dały one podstawę utworzenia nowych archiwów.

Ogrom tych akt był nie widziany dotąd: wystarczy wskazać, że angielskie archiwa z wojny, a więc zaledwie z kilku lat, przerosły ilościowo wszelkie istniejące i wzięte razem archiwa w Anglii. W Niemczech np. zespół akt Sztabu Gen. Naczelnego Dowództwa wynosił około 35 tys. tomów (akt), a państwowy urząd odszkodowań złożył przeszło 352 tys.¹⁾

W Rosji obliczano też zasoby akt w potężnych liczbach: np. w Moskiewskim Centralnym Archiwum Historycznym liczono tylko samych akt tzw. historycznych z lat 1914 — 1918 około 1 miliona 400 tys. jednostek (tomów, aktów).

Te olbrzymie masy akt musiały się rychło dostać w ręce fachowca - archiwisty przygotowanego do takiej pracy. A czasu nie było, gdyż od razu po demobilizacji wzmożła się nie spotykana dawniej w takiej sile fala zapytań, skierowanych do władz i archiwów w sprawach zwykle pilnych.

Oto jedno z pierwszych i najważniejszych zagadnień archiwalnych, zmuszające do jak najszybszego opanowania tych wielkich złóż akt w celu umożliwienia w ten sposób załatwienia napływających spraw, mających duże znaczenie dla władz i obywateli.

Tych spraw było i musiało być dużo, gdyż w wojnie światowej wzięła udział znaczna część społeczeństw państw wojujących, i nic dziwnego, że prawie każdy obywatel musiał się zwracać o stwierdzenie pewnych faktów i wydanie poświadczeń na podstawie akt wojskowych.

¹⁾ Müsebeck Ernst — Der Einfluss des Weltkrieges auf die archivalisch. Methode, Archivalische Zeitschrift, B. V, 1929, str. 137.

Prace archiwalne około porządkowania musiały być podjęte inaczej niż dawniej, nie można było bowiem zająć się kilkoma, może bardzo ważnymi zespołami w badaniach historycznych i poświęcić im szereg lat pracy, porządkując wedle wszelkich wymagań archiwistyki; życie zmuszało nie tylko do odstępowania od utartych zasad, ale przede wszystkim żądało opanowania w jak najszybszym czasie całości zbiorów i posiadania chociażby ogólnych sprawozdań, generalnych katalogów. Z tego też powodu grupując akta w magazynach i porządkując je uznano nieraz za konieczne skupienie akt wedle pewnego podziału rzeczowego, przy którym za to rozerwano zespoły (np. akta rekwizycyj razem, szpitalne itp.). Chodziło bowiem o to, żeby ułatwić poszukiwania archiwalne przy załatwianiu podań.

W Rosji znów zgromadzone w Moskwie akta znalazły się po przewrotach i wojnie domowej w takim chaotycznym stanie, że nie było mowy o podjęciu jakiegos systematycznego porządkowania i grupowania akt w zespołach, gdyż trudno było skupić razem akta, dotychczas rozrzucone nie tylko w jednym magazynie, ale i w kilku miejscach w różnych częściach miasta. Na wykonanie podobnej pracy trzeba było bardzo dużo czasu i sporo sił. Z tego też powodu inwentaryzacja polegała na spisaniu kolejno pojedynczych aktów, które dopiero w kartotece łączono w odpowiednie zespoły.

Napływ zapytań do archiwum zmusił nieraz do utworzenia w archiwach osobnych oddziałów zajmujących się tylko załatwianiem tych spraw, jak np. w Rosji i na Węgrzech, inne znów archiwa w początkowym okresie były zajęte tylko takimi właśnie sprawami, tak że np. bawarskie archiwum wojskowe — jak podaje Leyh — było początkowo centralą informacyjną dla całego wojska bawarskiego (Zentralauskunftsstelle). Później utworzono w tym celu „Zentralnachweiseamt für Kriegerverluste u. Kriegergräber in Berlin — Spandau” oraz filie tego urzędu. „Reichsarchiv” powołał do życia też swoje filie (Reichsarchivzweigstelle), z których kilka jeszcze do dziś dnia istnieje. Zadaniem tych urzędów było odciążenie Reichsarchivu od tych ogromnych obowiązków, jakie spadły po wojnie, i wydawanie poświadczeń służby wojskowej, pobytu w niewoli, odznaczeń, zgonu, zranienia itp.

Podobne obowiązki spadły też i na inne państwa, jak np. Polskę, z chwilą odziedzczenia akt z wojny światowej.

To wielkie zbliżenie się archiwów do bieżącego życia, które wywarło znaczny wpływ na charakter codziennej pracy archiwalnej, wydawało się kiedyś anormalnym, czymś przeczącym podstawom, na których się opierały archiwa. Ale rychło stwierdzono niesłuszność takiego ujmowania rzeczy, nawet odezwały się głosy, że głównym zadaniem archiwum państwowego powinno być przede wszystkim służyć potrzebom administracyjnym państwa, a zbliżenie archiwów do pulsującego życia może mieć dodatnie strony, nawet z punktu widzenia naukowych celów archiwów.

Przy gromadzeniu i porządkowaniu akt z wojny światowej przekonano się, że stan akt nie zapewniał im dłuższego życia, a to przede wszystkim dlatego, że nieraz nawet bardzo ważne dokumenty były pisane na papierze złym, nietrwałym, a często nawet na bibułce. Z końcem wojny prawie wszędzie zaznaczył się głód papieru.

W Rosji — jak podaje Gieraklitow — używano później byle jakiego materiału do pisania, nawet bibułki do palenia machorki, a kiedy ten papier okazał się za drogi, użyto nawet papieru klozetowego¹⁾.

Pisano często złym atramentem, farba do taśm maszynowych budziła też nieraz zastrzeżenia, a wiele rozkazów powielanych na hektografie już w czasie wojny wyblaknęło, pismo bowiem pod wpływem światła ginęło, na papierze zaś pozostawało tylko puste miejsce.

Z niektórych kłopotów pod tym względem zdawano sobie sprawę już przed wojną²⁾, ale nie występowały one tak silnie jak po wojnie światowej.

Oto znów jedno z ważniejszych zagadnień, które przyniosła wojna światowa.

Zagadnienie konserwacji i przechowania akt uległo znacznemu rozszerzeniu, kiedy po wojnie światowej zgromadzono w archiwach w dużej ilości materiał fotograficzny, jak zdjęcia lotnicze, terenowe itp. Wynikła potrzeba utworzenia w archiwach

¹⁾ Gieraklitow A. — Dołgowieczny li naši archiwy? Archiwnoje Dielo, Wyp. II, 1925, str. 8 — 15.

²⁾ W przepisach austr. (Vorschrift für die Höheren Kommandos im Felde) nakazywano, aby przy przesyłaniu akt dowództwa dołączały od razu odpisy aktów mających wartość dla historii, jeżeli odbite były na hektografie i groziło im wyblaknięcie.

osobnych oddziałów, a prócz tego posiadania pracowni fotograficznych.

Ważnym zagadnieniem wymagającym uwagi była sprawa oceny i brakowania akt. Przechowywanie olbrzymich zwalów akt było niemożliwe, lecz wybrakowanie ich musiało poprzedzić względne ich uporządkowanie, które znów wymagało czasu i fachowego personelu. Głoszono przy tym, że brakowanie nowoczesnych akt jest trudnym zadaniem, gdyż zachodzi duże niebezpieczeństwo zniszczenia akt, które się pozornie wydają mało znaczące (Müsebeck).

Z drugiej znów strony należy przypomnieć sobie stan akt w ogóle, o czym była już mowa, i wtedy możemy sobie zdać sprawę z rozmiarów zadania czekającego archiwistę. Zadanie to należało bezwzględnie do archiwisty; na podstawie poczynionych doświadczeń (np. w Niemczech) odrzucono pogląd, że do tej pracy wystarczy zwykły urzędnik biurowy. Właśnie tutaj — podnosi dyr. Müsebeck¹⁾ — potrzebny jest naukowo przygotowany pracownik, który rozumie wszystkie zagadnienia najnowszej historii.

Wreszcie należy wspomnieć o badaniach historyczno-wojskowych, które się rozwinęły po wojnie a niekiedy wcześniej. Wtedy wystąpiły nowe kłopoty, przekonano się bowiem, że mimo posiadania takiego bogactwa akt nie zawsze, wskutek różnych przyczyn, zachowały się one w całości. Niedostateczność materiałów wynikała nie tylko z tego powodu, stwierdzono bowiem w toku badań, że wiele ważnych zarządzeń i decyzji powzięto na odprawach, których przebiegu nie zanotowano, tak jak wielu ustnych czy telefonicznych rozkazów. Nie zawsze powyższe fakty były wynikiem zaniedbania, nieraz było niemożliwe utrwalenie tych zarządzeń na piśmie. W Niemczech np. wyższe dowództwa nie prowadziły dzienników działań, czego później żałowano.

Celem wydobywania nowych źródeł w postaci relacji uczestników poczęto stosować w Niemczech, a w mniejszym stopniu i gdzie indziej, akcję metodycznego uzupełniania materiałów archiwalnych przez zbieranie odpowiedzi (relacji) uczestników na zadane pytania²⁾.

To też należało do wielkich zagadnień wysuniętych na podstawie doświadczeń wojny światowej.

¹⁾ Str. 141.

²⁾ Müsebeck.

